Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 291 Katowice, wtorek 17-go grudnia 1929. Rok 28

25-lecie kapłaństwa J. E. ks. biskupa Lisieckiego

Gdy trzy lata temu drugi biskup młodej diecezji śląskiej, J. E. ks. Arkadjusz Lisiecki stanął 30 października 1926 na ziemi śląskiej, lud cały z wielką ufnością spoglądał na nowego Arcypasterza. Wszak wszystkim wiadomo było, że dotychczasowa Jego działalność w rodzimych stronach Wielkopolski, to nietylko działalność duszpasterska, lecz w wielkiej mierze także obywatelska i społeczna — że z wielkiem poświęceniem zajmował się nasz nowy arcypasterz dolą warstw pracujących i ruchem wśród młodzieży.

A na Śląsku te dwie sprawy stanowią oś, około której obraca się całe życie. W ośrodku tak bardzo rozwiniętym pod względem przemysłowym zagadnienia socjalne wysuwają się na pierwszy plan. Robotnik stale walczyć musi o poprawę swego bytu i przełamywać wytrwale stawiane mu trudności. Ta nieustająca walka wytwarza sytuacje, które wykorzystują żywioły wywrotowe dla szczepienia w szerokich warstwach haseł i zasad radykalnych, antyreligijnych. W interesie państwa, w interesie porządku społecznego, a przedewszystkiem w interesie chrześcijańskiego światopoglądu wszystkie czynniki czuwać muszą nad tem, by hasła te nie zawładnęły duszą jednostek i życiem ogółu. Zadanie to bardzo trudne i wielkiej trzeba wiedzy, by mu podołać.

Drugiem zagadniem, wymagającem czujnej, ojcowskiej opieki, to sprawa wychowania młodzieży. Okres światowej wojny i czasy powojenne wytworzyły nowe warunki, w których młodzież zatraca nader łatwo szlachetne pierwiastki, a ulega złym wpływom. U nas na Śląsku dochodzi do tego czynnik narodowościowych przeciwieństw, stwarzający warunki, nie przyczyniające się bynajmniej do uszlachetniania młodych charakterów.

W obydwóch tych dziedzinach, wymagających od czynników kierowniczych prócz głębokiej wiedzy, także wielkiego doświadczenia, nowy Arcypasterz pracował dawniej długie lata. Dlatego też wybór Jego na biskupa śląskiego powitał cały lud z wielką radością wiedząc, że duszami jego władać, drogę życia wskazywać, charaktery młodzieży formować będzie człowiek, znający niedolę i ciężki los klasy pracującej, umiejący odczuwać jego potrzeby, mający dostateczne doświadczenie, by bronić słusznych jej praw.

Trzy lata pracy w młodej diecezji — to okres zbyt krótki, by zbudować można to wszystko, czego wymaga organizacja młodej diecezji. Ale działalność trzechletnia J. E. ks. biskupa Lisieckiego w ciągu tych trzech lat, wydała już tak poważne owoce, że z ufnością spoglądać możemy w przyszłość wiedząc, że w rękach dobrego Pasterza są losy owczarni Pańskiej.

Więc też dzisiaj, gdy Pan Bóg dozwolił naszemu Arcypasterzowi dożyć srebrnego jubileuszu kapłaństwa, serca całego ludu śląskiego zwracają się do Stwórcy z pokorną a gorącą modlitwą, by zechciał w swej łasce zachować nam czcigodnego Jubilata w czerstwem zdrowiu i dodał Mu sił do dalszej owocnej pracy dla dobra powierzonej mu przez Ojca św. diecezji.



A praca, która czeka J. E. ks. biskupa Lisieckiego, jest znojna i niełatwa. Kraj nasz nie został wprawdzie dotknięty bezpośrednio okropnościami wojny, jak inne części Polski. Ale zato pierwsze lata powojenne, w których polskość walczyć musiała z wielkim wysiłkiem o należne jej prawo do samodzielnego bytu państwowego, poczyniły wielkie szczerby tak w materjalnych, jak i moralnych wartościach ludu. Wyleczenie tych głębokich ran, przytem rozbudowa zaniedbanych dziedzin życia duchowego i religijnego w ciągu długoletniej niewoli, wymaga wytężonej i umiejętnej pracy.

Nowy Arcypasterz zabrał się do dzieła z niezwykłą energją. Niema prawie zakątka na Śląsku, którymby nie zainteresował się osobiście lub przez swego delegata. Ileż to miejscowości swej diecezji zwiedził, by poznać potrzeby diecezjan, wysłuchać ich żalów i życzeń, służyć radą i pomocą. Przez bezpośredni kontakt z ludem starał się zapoznać z jego duszą, z jego sposobem myślenia, a przez to znaleźć najodopowiedniejsze metody, by z duszy ludu wykrzesać miłość do nauki Chrystusa i zapał do stosowania jej w życiu codziennem.

Wielką opiekę roztacza Czcigodny Jubilat nad zaspokojeniem religijnych potrzeb ludu. Ileż to nowych parafij tworzy się, ileż kościołów buduje, by lud miał ułatwiony dostęp do Domów Bożych i do praktyk religijnych. Wszędzie czuwa troskliwa dłoń Arcypasterza i przychodzi z radą i pomocą, gdy tego zajdzie potrzeba.

Jednem z najdonioślejszych dzieł J. E. ks. biskupa Lisieckiego w dotychczasowej działalności, to śląskie seminarjum duchowne, otwarte niedawno w Krakowie, oraz olbrzymie przedsięwzięcie budowy katedry śląskiej.

Chcąc wymienić wszystko to, czego w ciągu trzech zaledwie lat dokonał J. E. ks. biskup Lisiecki, trzebaby całą książkę napisać. Wiele już zdziałał, ale wiele też jeszcze ciężkiej pracy czeka Czcigodnego Jubilata. Najcięższem zaś zadaniem, to oczyszczenie zatrutej atmosfery naszego życia publicznego. Społeczeństwo zwaśnione znaleźć nie może nawet w obliczu czyhających na jego zgubę złych mocy wewnętrznych i zewnętrznych platformy, na której mogłoby podać sobie dłoń do wspólnej pracy nad gruntowaniem zasad wiary, nad uszlachetnianiem charakterów. Walczą między sobą bracia, nie bacząc na to, jak wielką szkodę taka walka wyrządza religji i Ojczyźnie. W tej walce wiara i Kościół stać się mogą łącznikiem, który dzisiejszych wrogów przemieni w sojuszników, idących pod jednym sztandarem do obrony najświętszych naszych ideałów.

Zamierzeniom i pracy Najdostojniejszego Jubilata niechaj Bóg błogosławi. Niech doda mu sił do pokonywania trudności, do zwalczania szerzącego się zła, by spełniły się słowa, jakiemi przemówił po raz pierwszy do ludu śląskiego w liście pasterskim, ogłoszonym bezpośrednio po przybyciu na ziemię naszą:

„Żyjemy w czasach, w których zło i zepsucie szerzą się dokoła nas więcej, aniżeli kiedykolwiek. Czuwajcie tedy! Razem wszyscy z Duchowieństwem Waszem stańcie przy mnie, przy Waszym Biskupie i Pasterzu. Bądźcie złączeni z sobą i zemną świętym węzłem jedności. Niech zamilkną wszelkie wśród Was nieporozumienia, niech miłość w Bogu nas wszystkich zespoli.“

* * *

J. E. ks. biskup Arkadjusz Lisiecki urodził się w Poznaniu 12 stycznia 1880 r. Po ukończeniu szkoły wydziałowej uczęszczał do gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu, następnie w Sevres pod Paryżem i w Rzymie, wkońcu znowu do gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu, gdzie zdał maturę w roku 1901. Dzięki pobytowi zagranicą posiadł już we wczesnej młodości obok niemieckiego język francuski i włoski.

Po odbyciu studjów teologicznych w seminarjum duchownem w Poznaniu i Gnieźnie, został wyświęcony na kapłana 17 grudnia 1904.

Pierwszą placówką duszpasterską ks. Lisieckiego był Ostrów poznański. Obok licznych zajęć duszpasterskich rozwija tu ks. Lisiecki wybitną działalność organizacyjną, zwłaszcza na polu Towarzystwa Czytelni Ludowych. Organizuje na miejscu pracę T. C. L., obejmuje redakcję organu T. C. L., który z kwartalnika „Czytelnia Ludowa“, zamienia na miesięcznik „Przegląd Oświatowy“. Dzięki jego staraniom dochodzi do skutku pierwszy sejmik oświatowy T. C. L. w roku 1909. Toteż w roku 1908 wybrano go do zarządu głównego T. C. L. W pracy T. C. L. rozpoczyna i organizuje ruch odczytowy, zakłada wypożyczalnię przeźroczy.

Wielką wagę poświęca młodzieży. Już w Ostrowie, a następnie szczególnie w Poznaniu, gromadzi się w jego

mieszkaniu polska młodzież gimnazjalna. W naradach nad zorganizowaniem młodzieży pozaszkolnej bierze żywy udział. Przy jego współpracy powstaje „Przyjaciel Młodzieży“, do którego pisze artykuły.

Owocna działalność duszpasterska i oświatowa sprawią, że ks. Lisiecki 15 lutego 1910 r. zostaje powołany na stanowisko sekretarza generalnego Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich i redaktora organu związkowego „Robotnika“.

Od października 1910 jest kanonikiem Kolegjaty Farnej w Poznaniu. Praca w sekretarjacie generalnym wymagała wielkiego nakładu sił i czasu, jeżeli zważymy, że w związku skupiało się blisko 300 stowarzyszeń i 30.000 członków. Oprócz tego jest ks. Lisiecki Patronem Towarzystwa Robotników Katolickich przy Farze poznańskiej, Towarzystwa Dorożkarzy im. św. Izydora, moderatorem Sodalicji Pań Konfekcyjnych, którą powołał do życia.

W latach od 1913 do 1915 wydaje trzy roczniki „Stowarzyszenia“, miesięcznika, przeznaczonego dla kierowników organizacyj. Od 1 lipca 1915 przez cały rok jest redaktorem „Przewodnika Katolickiego“. Nadto jest sekretarzem generalnym „Straży św. Józefa“, którą założył ks. arcybiskup Stablewski celem zorganizowania życia ktolickiego w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej; „Straż“ jest poprzedniczką Ligi Katolickiej. Jako sekretarz generalny tej organizacji redaguje także organ p. t. „Straż św. Józefa“.

Jako miłośnik muzyki jest prezesem ostrowskiego Towarzystwa Śpiewackiego, prezesem okregowym, a w wydziale głównym Związku Kół Śpiewaczych na Rzeszę Niemiecką spełnia funkcję skarbnika od 1906 do 1918.

W roku 1915 przechodzi ciężką chorobę i operację, wskutek czego otrzymuje pozwolenie na wyjazd do Szwajcarji.

W roku 1916 obejmuje po ks. Okoniewskim, obecnym biskupie pelplińskim, probostwo w Bninie, a następnie w roku 1922 także urząd dziekana średzkiego.

Od roku 1917 aż do rewolucji jest posłem do sejmu pruskiego w Berlinie. Następnie jest członkiem naczelnej rady ludowej, a na sejmie dzielnicowym (1918) jest delegatem powiatu średzkiego. Wtedy młodzież wielkopolska na ręce ks. posła Lisieckiego składa wniosek o założenie uniwersytetu w Poznaniu.

W roku 1920 udaje się ks. biskup Lisiecki na krótki czas do Polaków w Westfalji, bierze udział w zjeździe i jubileuszu Towarzystwa Polaków w Hamborn-Bruckhausen.

W roku 1921 wysyła ks. Prymas Dalbor, imieniem Episkopatu Polskiego ks. Lisieckiego do Francji. Były to czasy, kiedy na ziemię francuską napłynęła pierwsza fala emigracji polskiej. Ks. Lisiecki jprzez 2 miesiące bada stosunki wśród wychodźtwa i warunki duszpasterskie. W obszernym memorjale przedstawia wyniki swych badań i podaje uwagi co do organizacji duszpasterstwa wśród Polaków we Francji.

W roku 1924 został ks. Lisiecki zamianowany kanonikiem metropolitalnym i profesorem teologji moralnej i prawa kościelnego w seminarjum duchownem w Gnieźnie, następnie archiwarjuszem kapitulnym, a od października 1925 oficjałem. Z Gniezna został powołany na stolicę biskupią śląską.

Na dorobek literacki księdza biskupa Lisieckiego składają się następujące prace: Już jako kleryk w Poznaniu wydaje „Katalog rękopisów bibljoteki seminaryjnej w Poznaniu“, następnie podczas pobytu w seminarjum duchowiem w Gnieźnie wydaje razem z ks. profesorem Trzcińskim „Katalog rękopisów bibljoteki seminaryjnej w Gnieźnie“. Jako wikary w Ostrowie pisze monografję „Stary kościół parafjalny w Ostrowie“. Z popularnych prac należy wymienić broszury: „Czasy Apostolskie“, Czasy męczeńskie Kościoła Chrystusowego“, „Jak pracować dla Tow. Czytelni Ludowych“, „Kolportaż pożytecznych pism i książek“, „Cele i zadania religijne Towarzystw robotniczych“, 4 roczniki „Kalendarza robotniczego“.

Z szeregu dzieł naukowych należy wymienić na pierwszem miescu monografję „Konstantyn Wielki“, następne są poświęcone specjalnie pierwszym wiekom chrześcijaństwa. Celem wzmożenia ruchu naukowego, poświęconego temu okresowi Kościoła, inicjuje ks. Lisiecki wydawnictwo Pism Kościołą w polskiem tłumaczeniu. W wydawnictwie tem wychodzą napisane przez ks. Lisieckiego Pisma Ojców Apostolskich; Euzebjusz z Cezarei; Historja kościelna; O męczennikach palestyńskich; Św. Justyn; Apologja, Dialog z żydem Tryfonem. W roku 1925 wychodzą książki: Nauka religii rzymsko-katolickiej dla pierwszych trzech roczników szkoły powszechnej, — Wskazówki metodyczne, Pismo św. — wypisy.

Dając przegląd pracy literackiej ks. biskupa Lisieckiego, należy jeszcze wskazać na kazania, umieszczone w Bibljotece Kaznodziejskiej i w Nowej Bibl. Kazn. oraz na artykuły w „Miesięczniku Kościelnym“, a także w licznych przez niego wydawanych czasopismach.

* * *

Program obchodu uroczystości jubileuszowych.

Jak donosiliśmy, z inicjatywy kapituły diecezji śląskiej utworzył się komitet obywatelski, celem uczczenia srebrnego jubileuszu kapłaństwa J. E. ks. biskupa Lisieckiego. Do komitetu, na którego czele stoi ks. prałat Kapica, powołano przedstawicieli władz państwowych i samorządowych z wojewodą dr. Grażyńskim na czele, organizacyj sołecznych i zawodowych, oraz przedstawicieli prasy.

Komitet ustalił następujący program:

W poniedziałek 16 b. m. o godz. 15.30 odbędzie się w teatrze miejskim uroczysta akademja młodzieży szkolnej; o godz. 18 w Piekarach nabożeństwo z udziałem J. E. ks. kardynała prymasa A. Hlonda, J. E. ks. biskupa Lisieckiego i J. E. ks. biskupa Kubiny.

We wtorek 17 b. m. o godz. 10 J. E. ks. biskup Jubilat odprawi sumę pontyfikalną w katedrze katowickiej. Nabożeństwo będzie transmitowane przez radjo.

Po nabożeństwie Dostojny Jubilat przyjmować będzie w sali domu związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła życzenia. Wiele organizacyj zgłosiło już udział w hołdzie dla Arcypasterza.

O godz. 2½ wydaje miasto obiad na cześć Dostojnego Jubilata, zaś wieczorem wojewoda dr. Grażyński wielki raut w salach gmachu województwa.

Parlament Rzeszy wyraził rządowi zaufanie.

Berlin. (Tel. wł.) Po dwudniowej dyskusji nad oświadczeniem rządu, zapowiadającem reformę finansową w związku z planem Younga, parlament uchwalił rządowi zaufanie 222 głosami przeciwko 156. Przez ten wynik głosowania przesilenie zostało zażegnane narazie. Jednak w kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że przy najbliższej sposobności wybuchnie ono nanowo. Zwróciło ogólną uwagę, że w głosowaniu nie wzięło udziału centrum bawarskie, pomimo, że należy do koalicji rządowej. Również wielu socjalistów nie głosowało.

Program prac Rady Ligi Narodów.

Genewa. (Tel. wł.) Ustalony już został porządek dzienny styczniowego posiedzenia Rady Ligi Narodów. Najważniejszą sprawą jest wybór komisji, mającej uzgodnić statut Ligi z paktem Kelloga. Mianowicie według paktu Kelloga wzbronione są wszelkie wojny, podczas gdy według statutu Ligi wojna jest dopuszczalna, o ile chodzi o obronę przed napastnikiem.

Dla Polaków interesująca jest ta sesja z tego względu, że poraz pierwszy przewodniczącym Rady będzie przedstawiciel Polski. Na porządku dziennym umieszczono też sprawy śląskie, odnoszące się do szkolnictwa mniejszościowego.

Nowi kardynałowie.

Rzym. W poniedziałek, dnia 16 b. m. na tajnym konsystorzu papieskim otrzymają kapelusze kardynalskie ks. prymas Irlandji Macrory, ks. prymas Portugalji Cerejerto, arcybiskup Paryża Verdier, arcybiskup z Palermo Lawitrani, arcybiskup z Genui Minoresti oraz nuncjusz monsignore Pacelli. (PAT.)

Nowy prezydent Grecji.

Ateny. Zaimis został wybrany prezydentem republiki. (PAT.)

Beatyfikacja 136 męczenników.

Rzym. W auli konsystorskiej odczytany został dekret papieski o beatyfikacji 136 męczenników angielskich

Branka litewska.

2) —o— (Ciąg dalszy)

— Ale... będę czekać, a tam mi tymczasem kto dziecko zabierze, może już zabrali! — odpowiedziała zadyszana i dążyła sił ostatkiem. I on dążył ile mógł, aż nareszcie dostali się na sam środek rynku, gdzie nagle stało się trochę swobodniej i można było odetchnąć.

— Oj, dla Boga! — jęknęła szlachcianka, wyrwawszy się z ciżby i rozglądając.

— Zwolna po jednej, bo się podusicie, ludzie! Z rozkazu pana kasztelana, po jednej, po jednemu waszmoście przystępować macie do woza! — wołali pachołkowie kasztelańscy.

W pośrodku swobodnego miejsca stały dwa małe a ciężkie wozy takie, jakich zapotrzebowawszy, szedł owoczesny parobek, czy nawet i poważny kmieć z koniem i siekierą do lasu rano, a pod wieczór wyjeżdżał zeń na wozie, przez ten czas własnoręcznie zbudowanym. Nie musiało to być wygodne. Otóż na dwóch takich wozach sianem wysłanych siedziało lub leżało dziesięcioro zbiedzonych, nędznych i małych postaci; koń u jednego i drugiego wozu, stojąc z opuszczoną głową gryzł spokojnie garść porzuconego mu siana, parobek poprawiał uprząż powolnie, a niemłoda kobieta w sukmanie i z głową okręconą chustką, ze dzbanem mleka w ręku, ulewając zeń po trochu do drewnianego kubka, krzątała się i podawała kubek do ust, to jednemu to drugiemu dziecku. Pachołków kasztelańskich kilku stało naokoło, w imieniu kasztelana nie dopuszczając ciżby i tylko kobietom wołającym, że swoich dzieci szukają, dozwalając przystępu do wozów.

Kasztelan rządził teraz miastem a nie wójt, jak dawniej bywało przed buntem wójta Alberta, a że świeżo ten kasztelan rządzić zaczął, przeto porządek był wielki, pachołkowie ostro swe obowiązki spełniali, i koło wozów z dziećmi tłoku nie było wedle rozkazu kasztelańskiego, aby matki mogły swobodnie dzieci rozpoznawać. Szlachcianka skoczyła tedy do jednego wozu, potem do drugiego, zaledwo w tamten okiem rzuciwszy i znów do pierwszego się zwróciła i napowrót do drugiego bieżała, jakby rozum tracąc, bo od razu spostrzegła, że ani w jednym, ani w drugim jej dziatwy nie było. Ale mimo to szukała jej gwałtem, nie chcąc uwierzyć własnym oczom, które jej mówiły, że ostatnia nadzieja, jaką ją tutaj przywiodła, zniknęła teraz i przepadła. Biedne matczysko porywało dzieci jedno po drugiem na ręce, przyglądając im się z bliska, jakby przypuszczając, że się mylić może, a nieszczęśliwe sierotki, odurzone wrzawą i tułactwem długiem już może, i temi oględzinami, wytrzeszczały oczęta nieprzytomnie prawie, niektóre płakały, a każde trzymało w rączynie kawałek chleba czarnego. Nagle szlachcianka posadziła napowrót w wozie ostatnie dziecko, które oglądała i bezsilnie osuwając się sama na ziemię, jęknęła niegłośnym, ale strasznym z głębi serca płaczem.

— Jejmość!... oj, miejże pomiarkowanie w żałości! a toż koń uderzy!... Wola Boska! stało się, nie ma dziatek naszych! — tak zawołał wtedy ów szlachcic, mąż płaczącej kobiety, który na głos pachołka kasztelańskiego zatrzymawszy się o kilka kroków od wozów, z daleka tylko, ale bacznie przyglądał się dzieciom.

Postąpił on teraz żwawo do żony i wziąwszy ją za ramiona, podniósł z pod kopyt końskich prawie i chciał uprowadzić dalej, ale trudno to było, bo kobieta za ciężka była, aby mógł ją na rękach przez ciżbę przenosić, a sama ani krokiem postąpić nie mogła, gdyż straszny żal odjął jej wszystkie siły. Pozwolił jej tedy mąż usiąć znowu na ziemi dalej od koni i płakać bezsilnie, a rozpacznie, sam stał koło niej spokojnie, nie wiedząc wcale, że mu po męskiej poważnej twarzy grube łzy toczyły się i na zawiesiste wąsy spadały. Czekał, aż żal biednej matki zmoże się własną gwałtownością i przesili. Ludzie otaczający tymczasem spoglądali z litośnem współczuciem na tę grupę dwojga osieroconych rodziców, tak wymowna w boleści swojej, że choć był to widok dość pod owe czasy zwyczajny, przecież niejednemu z patrzących łzy w oczach stawały. Ale bardziej od innych wzruszonym zdawał się ksiądz jakiś, który stanąwszy w pobliżu, patrzał serdecznie na dwoje płaczących, aż po chwili, zwolna kładąc rękę na ramieniu omdlewającej z płaczu kobiety, rzekł cichym, ale przejmującym głosem:

— Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem pocieszeni będą!

Jakby gorącem żelazem dotknięta wstrząsła się kobieta i żywo podnosząc głowę, spojrzała księdzu w oczy, wołając:

— Albo co? są moje dzieci?... — wzrok jej obłąkany był żalem, a głos ochrypły z płaczu.

— Tutaj ich niema — odparł z powagą — ale któż zaręczy, czy Bóg nie czeka tylko, aż się zgodzisz z jego świętą wolą, aby ci je oddać?

Kobieta jęknęła, chwytając się oburącz za głowę i kołysała ją tak rękoma, jakby ukołysać chciała swą rozpacz. Ksiądz spojrzał na mężczyznę i widząc łzy jego, rzekł z wyrzutem łagodnym w głosie:

— Należałoby się może bardziej po męsku rzecz brać, a słabej niewieści przykład uległości wyrokom Boskim dawać, bracie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 17 grudnia

Św. Łazarza, biskupa w Marsylji we Francji, brata Marty i Marji w I wieku.

Św. Florjana i 59 tow. męczenników.

SŁOW.: ŻYROSŁAW.

Wiele potrzeba cierpieć dla Imienia mego. (Dz. IX. 16.)

O Boże, my czerpiemy z Twego miłosierdzia, w środku Twego przybytku. (Psalm LVII. 10.)

Zdania: Idźmy tych budzić, co śpią, choć czuwają.
Seweryn Goszczyński.

Owoc doświadczenia jest gorzki, ale zdrowy.
Konstanty Gaszyński.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.37, zachodzi o godz. 15.43. — Księżyc wsch. o godz. 16.23, zach. o godz. 9.06.

Długość dnia 8 godzin 6 minut. — Zmiany powietrza: pogodne. Jutro: burzliwe, zimne.

Potrzeba oświaty!

Ludzie, mianowicie na wsi, są jeszcze zamało oświeceni, zamało posiadają wiedzy dla zdobycia lepszych warunków życiowych. Ludność wiejska — niestety — mało interesuje się sprawą oświaty.

Zapytasz tego lub owego, jaką gazetę trzyma, otrzymasz odpowiedź — **że żadnej, bo to kosztuje pieniądze, a czasy tak ciężkie. Zresztą na czytanie niema czasu.**

I taki człowiek posiada mało wiedzy. Nie wie, co się dzieje w świecie, nie interesuje się sprawami państwa i jest wystawiony na wyzysk różnych pokątnych handlarzy przy sprzedaży swych płodów rolniczych, bo nawet nie wie, jaka jest ich cena.

A czemu to się tak dzieje? Bo nasi gospodarze nie czytają gazet, w których podawane są ceny ziemiopłodów na głównych rynkach naszych.

Wieś rozległa, a zapytać się z ciekawości, ile do wsi gazet przychodzi, to najczęściej można otrzymać odpowiedź, że w niewielkiej ilości. **A przecież w każdej chacie polskiej powinien być „Katolik“, jedyna gazeta ludowa na Śląsku!**

Wiadomo, iż rola potrzebuje uprawy, potrzeba wysiłku pracy, aby ją wyplenić z chwastu.

A ludzka myśl i dusza? One także potrzebują nakładu pracy, aby stały się szlachetnemi, a to można zdobyć przez czytanie dobrych ludowych gazet. **Musi „Katolik“ dużo pracować, aby wieś polską uszlachetnić.** Nie uszlachetnią wsi gazety, siejące nienawiść, której wsi polskiej wcale nie potrzeba. **Ale przez sianie hasła narodowego, przez miłość bliźniego, przez dobre słowo płynące z serca, trafiające do dusz, można spełnić zaszczytne zadanie, to jest podnieść wieś na duchu do lepszego jutra.**

I tak długo będzie wieś tonęła w ciemności, tak długo będzie trwała ludność w nieświadomości, dopóki pod każdą strzechę wiejską nie zajdzie gazeta-przyjaciel, **stary i wypróbowany „Katolik“.**

Trzeba jeszcze wiele wysiłku, wiele nakładu pracy i dobrej woli, aby utworzyć wieś prawdziwą polską, wieś o duchu katolickim, narodowym, kulturalnym. **A to wszystko można zdobyć przez oświatę — przez czytanie „Katolika“, który szerzy tę oświatę.**

To też przy zmianie roku wszyscy ludzie dobrej woli dobrze zrobią, jeżeli zajmą się rozpowszechnianiem „Katolika“.

Przekonaliście się, iż w ostatnim czasie powiększyliśmy objętość „Katolika“ i równocześnie ulepszyliśmy treść jego. Teraz Waszym jest obowiązkiem pokazać, co dla „Katolika“ zrobić potraficie. **Jedynie od przyrostu liczby abonentów zależy dalszy rozwój „Katolika“!**

Redakcja i Wydawnictwo.

Województwo śląskie.

* **Konferencja księży katechetów.** Dnia 12 grudnia odbyła się w Katowicach doroczna konferencja księży katechetów diecezji śląskiej przy udziale 51 księży. Przed południem o godz. 9 odbyło się nabożeństwo w kościele N. M. P. Sekcję praktyczną w gimnazjum żeńskiem przeprowadził ks. prof. Graniecznу, w szkole wydziałowej ks. prof. Krzoska. O godz. 12 zaszczycił zebranie swoją obecnością Najprzewielebniejszy ks. biskup dr. Lisiecki. Z okazji jego zbliżającego się srebrnego jubileuszu kapłaństwa złożył mu serdeczne życzenia w imieniu księży katechetów ks. prezes Josiński. W odpowiedzi wskazał ks. biskup na ważna rolę, jaką odgrywa właśnie ks. katecheta w wychowaniu przyszłej inteligencji katolickiej w Polsce, i zapewnił obecnych, że odnosi się do księży katechetów stale z największą przychylnością i darzy ich swem zaufaniem i poparciem.

Bardzo interesujące referaty na temat: „Czego spodziewa się dzisiejsza inteligencja po ks. katechecie w szkole średniej?“ wygłosili pp. dr. Hlond i prof. dr. Kuś. Następnie ks. prof. Depoix poruszył sprawę zakładania i prowadzenia sodalicyj marjańskich w zakładach żeńskich.

* **Dar gmin dla J. E. ks. biskupa Lisieckiego.** Z okazji jubileuszu ks. biskupa dra Arkadjusza Lisieckiego Związek Gmin Województwa Śląskiego zwrócił się do poszczególnych gmin z propozycją uchwalenia obecnie jednorazowego daru jubileuszowego na rzecz pierwszego konwiktu biskupiego na Śląskiego, oraz by na ten cel w budżetach rocznych przewidziano pewne subwencje.

* **Przygotowania do konferencji węglowej.** W Katowicach odbywały się w dwóch ostatnich dniach konferencje między przedstawicielami rządu, a przemysłowcami węglowymi Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w sprawie materjałów, niezbędnych na miedzynarodową konferencję węglową, która odbędzie się w styczniu 1930 r. w Genewie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zasądzenie oszustów.) Przed sądem okręgowym w Katowicach stanęło trzech oszustów, którzy w kilku miejscowościach, ostatnio w Katowicach, wyłudzili kilka tysięcy złotych, w ten sposób, iż zbierali po domach rzekomo na rzecz komitetu Floty Narodowej datki, przyczem posługiwali się listą składkową, zaopatrzoną podpisem generała Zaruskiego. Są to Marjan Heller, który występował pod nazwiskiem inżyniera Marjana Wolskiego, brat jego Henryk Heller, występujący pod nazwiskiem dr. Stebeckiego i wspólnik ich Bolesław Gawalewicz, który używał nazwiska Adamowicz. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał obu braci Hellerów na karę więzienia po 14 miesięcy, Gawalewicza zaś na 11 miesięcy, wszystkich z zaliczeniem 9 miesięcy aresztu śledczego.

— (Okropny wypadek kolejarza.) Zatrudniony przy spinaniu wagonów 21-letni kolejarz Aleksy Synowiec z Wielkiego Chełmu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na dworcu kolejowym w Katowicach. Koła wagonu zmiażdżyły mu lewą nogę. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do zakładu św. Elżbiety w Katowicach.

— (Proces o przemytnictwo.) Przed sądem okręgowym w Katowicach toczył się przez kilka tygodni proces o przemytnictwo, uprawiane w latach od 1924 do 1927 przez szajkę, której kierownikami byli kupcy katowiccy Kutner, Lipszyc i Saal. Poza przemytnictwem jedwabiu i futer z Niemiec, szajka trudniła się nielegalnym wywozem srebra i złota z Polski do krajów ościennych. Na rozprawie zarzucono kupcom, że prowadzili fałszywą księgowość dla celów podatkowych, tak że straty skarbu państwa są olbrzymie. Oskarżeniem objęto 34 osoby, z których ośm zbiegło do Niemiec. W ubiegłą sobotę sąd wydał wyrok. Zasądzono 11 oskarżonych, 18 uwolniono. Poniżej podajemy nazwiska zasądzonych: kupiec Benno Kutner 4 tysiące złotych kary pieniężnej i 1 rok więzienia, Józef Saal również 4 tysiące złotych kary i półtora roku więzienia, zameżna Rozalja Saal 500 złotych kary pieniężnej i 3 miesiące więzienia, Amalja Poch 500 złotych grzywny i 5 miesięcy więzienia, Rozalja Myszor 1200 złotych grzywny i 9 miesięcy więzienia, Marja Kirsz 1000 złotych grzywny i 9 miesięcy więzienia, Bernard Niedźwiedzki 500 złotych, Władysław Pawlica 200 złotych grzywny i 6 miesięcy więzienia, Anna Mika 800 złotych i 3 tygodnie więzienia, Teodor Lauterbach 600 złotych kary pieniężnej i 2 miesiące więzienia. Kto nie zapłaci grzywny, musi karę pieniężną odsiedzieć we więzieniu, przyczem liczy się 20 względnie 50 złotych na dzień więzienia.

— (Samobójstwo.) Adela Kaisewna z Katowic, lat 21, popełniła samobójstwo przez otrucie. Zwłoki odstawiono do lecznicy miejskiej. Istnieje przypuszczenie, że przyczyną samobójstwa była zawiedziona miłość.

Michałkowice w Katowickiem. (Naprawa chodników.) Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego uchwalono, że chodniki mają otrzymać nawierzchnię z najlepszego betonu, mianowicie na północnej stronie ulicy Maciejkowickiej, po obu stronach ulicy Kopalnianej, na północnej stronie ulicy Kościuszki i na obu stronach ulic Wojciechowskiego, Marszałka Piłsudskiego, Hallera i Szkolnej. Kosztorys oraz plany są wyłożone w urzędzie gminnym, pokój 5.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Loterja fantowa.) Staraniem miejskiego komitetu Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej, oraz dzięki ofiarności obywateli, którzy złożyli fanty, odbędzie się w dniu 22 grudnia o godz. 4 po południu w sali hotelu „Hrabia Reden“ wielka loterja fantowa, w której wygrać można świnkę, 25 tonn węgla, 1000 kg koksu, obrazy, kiełbasy, wódki, wina, likiery, towary tekstylne, oraz wielką ilość przedmiotów użytku codziennego. W czasie loterji koncertować będzie orkiestra „Skarboferme“. Cena losu 50 groszy. Wstęp na salę 30 groszy. Losy wcześniej do nabycia w składzie cygar J. Dinges, Król. Huta, ul. Wolności 9.

— (Mikołaj w towarzystwie śpiewu „Cecylja“.) W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie towarzystwa śpiewu „Cecylja“ pod przewodnictwem prezesa nauczyciela Karugi. Na zebranie przybyli ks. proboszcz Gajda, ks. Ryś, ks. Knosala, ks. Kałuża i inspektor szkolny Boczek. Po odczytaniu sprawozdania z przedstawienia teatralnego, nastąpił wybór dwóch ławników. Wybrani zostali pp. Kandziora i Walisko. Następnie przyszedł „Mikołaj“ w towarzystwie dwóch pachołków. Mikołaj, usiadłszy na tronie, odczytał każdemu członkowi jego dobre i złe uczynki, co wywołało wiele śmiechu. Po obdarowaniu członków podarunkami odbyła się skromna wieczornica. Przy kawie i pączkach wygłoszono kilka monologów. Chór odśpiewał kilka pieśni.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Włamanie do kościoła.) Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do kościoła parafjalnego w Świętochłowicach. Włamywacze skradli skarbonkę, zawierającą mniejwięcej 180 zł. Złoczyńców dotychczas nie wyśledzono.

Z Pszczyńskiego.

Rudziczka w Pszczyńskiem. (Gwałtowna burza.) Pod koniec minionego tygodnia przechodziła nad tutejszą okolicą wichura. Gwałtowny wiatr zerwał dach z domu chałupnika J. Markisza, następnie został obalony komin. Poszkodowany chałupnik ustalił szkodę na 5 tysięcy złotych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z posiedzenia Rady miejskiej.) Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Uchwalono regulamin, dotyczący urządzenia taniej jatki przy rzeźni miejskiej. Regulamin nie różni się od regulaminu z roku 1911. — Firma Kompas z Katowic zawarła umowę z magistratem celem ustawienia trzech kolumn reklamowych świetlnych. Sprawę tę odroczono celem zasięgnięcia opinji tutejszego kupiectwa. — Dla miejskich zakładów przemysłowych uchwalono na rok budżetowy 1928/29 144 tysięcy dodatkowych kredytów. — Na pokrycie dachu nad terasem restauracji Polonja szkłem uchwalono 1680 zł. Na przeprowadzenie rewizji rocznych zamknięć rachunkowych uchwalono z kasy głównej 500 zł, kasy oszczędności 500 zł, zakładów przemysłowych 1000 i kosztą przyjazdu dla rewizora. Nad udzieleniem subwencji dla Czerwonego Krzyża, Związku Powstańców Śląskich, Związku Oficerów Rezerwy, zasiłku świątecznego dla bezrobotnych, ubogich robotników i urzędników miejskich obradowano na tajnem posiedzeniu.

— (Okropny wypadek motocyklisty.) Mechanik Gordoń z Rybnika najechał motocyklem na drzewo przydrożne. Motocykl został zdruzgotany, Gordoń doznał nader ciężkich obrażeń. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy. Wypadek wydarzył się na szosie raciborskiej.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Zasądzony za oczernianie państwa.) Inwalid Błażej Harazim z Rydułtów, lat 60, odpowiadał przed sądem grodzkim w Rybniku. Harazim należy do tych ludzi, którzy oczerniają Polskę. Sąd skazał Harazima tylko na 100 zł kary pieniężnej oraz na dwa dni aresztu za niewłaściwe zachowanie się po ogłoszeniu wyroku.

Czyżowice w Rybnickiem. (Dzwony pogrzebowe.) Po długich, ciężkich cierpieniach zmarł tu śp. Wincenty Mandrela, przeżywszy 56 lat. Był on wiernym synem Kościoła oraz dzielnym Polakiem-patrjotą. Śp. Wincenty Mandrela był długoletnim, stałym czytelnikiem „Katolika“. Niech odpoczywa w pokoju!

Bełsznica w Rybnickiem. (Korespondencja.) Wieś Bełsznica znajduje się mniejwięcej 3 klm od granicy polsko-niemieckiej w południowo-zachodniej części powiatu rybnickiego. Miejscowość ta ma 750 mieszkańców, którzy trudnią się rolnictwem. Kilkudziesięciu obywateli pracuje na kopalniach w okolicy miasta powiatowego Rybnika. Bełsznica jest wsią nawskroś polską. Renegatów, czyli zaprzańców swego polskiego pochodzenia można na palcach policzyć. Obywatele-Polacy pracują solidarnie. Świadczą o tem wybory do ciał ustawodawczych. Niema tu partyjnictwa ani walk partyjnych, więc w każdych wyborach istnieje tylko jedna lista. Na czele gminy stoi p. Blucha, były pracownik plebiscytowy, wybrany naczelnikiem gminy przez Polaków w roku 1919. Jest

to człowiek energiczny i uczciwy. Urzędowych budynków — oprócz szkoły — gmina nie posiada. Administracja gminna odbywa się przeważnie w szkole. W ubiegłym roku gmina otrzymała elektryczne oświetlenie. Oświata stoi tu dość wysoko — sądząc o stanie oświaty według liczby stałych czytelników polskich gazet. Niestety, są też tacy, którzy gazet ani książek nie czytają. Na 100 domów mieszkalnych przypada 56 przedpłacicieli gazet polskich. Bełszniczanie czytają przeważnie gazety „Katolika", co znowu jest dowodem, że nie lubią partyjnictwa. Co się tyczy gazet, to „Katolik" jest tutaj pismem przewodniem, zwłaszcza dla rolników. Dodatek „Rolnik" zawiera bowiem wiele artykułów treści gospodarczej. We wsi istnieją trzy towarzystwa. Ochotnicza straż pożarna ma 146 członków, Związek Powstańców Śląskich 89. Grupa miejscowa Związku Powstańców posiada kółko amatorskie, które od czasu do czasu urządza przedstawienia teatralne. Związek rolniczy ma 11 członków. Oprócz wymienionych towarzystw istnieje tu parafjalny związek górniczy, towarzystwo ogrodniczo-pszczelnicze pod przewodnictwem W. ks. J. Masnego. W ostatnim czasie zauważono tu wiele chęci do hodowli pszczół, niestety niema na miejscu fachowego pszczelarza, któryby hodowcom służył radą i pomocą. Bełsznica jest bogata w sady, lecz żal ściska serce, gdy patrzeć trzeba, jak wielkie szkody wyrządziły tu zeszłoroczne mrozy. Stwierdzono, że mróz zniszczył zupełnie 2500 drzew owocowych. Gospodarze ubożsi nie posiadają środków na zakup nowych drzewek. Tym gospodarzom właściwe władze powinny przyjść z pomocą.

Gospodarz.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 14 grudnia: za 100 złotych 46.82 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.60 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 14 grudnia: za 100 franków francuskich 34.99 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.67 zł, za 100 koron czeskich 26.36 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 14 grudnia 1929 r.

Żyto 25.45—26.25, pszenica 34.50 do 36.50, jęczmień browarowy 26.75 do 29.75, owies 20—22, mąka żytnia 39, mąka pszeniczna 55—59, osucie żytnie 15.75—16.75, osucie pszeniczne 18—19, groch polny 38—42, groch Wiktorja 41—48. Położenie na giełdzie spokojne.

Z całej Polski.

Kraków. (Tajemnicza śmierć w szałasie.) Pisma krakowskie donoszą z Nowego Targu: Przed kilku dniami znaleziono w szałasie Michała Maciarza w górach obok gminy Łopuszna, pow. Nowy Targ, zwłoki nieznanego mężczyzny z raną postrzałową pod lewem uchem i dolną szczęką. Przyczyny śmierci dotychczas ustalić nie zdołano. Stan zwłok, w jakim je odnaleziono przemawia za tem, że śmierć nastąpiła przed kilku dniami. Zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej w Łopusznej.

Łódź. (Olbrzymi pożar.) Podczas jednej z ubiegłych nocy olbrzymi pożar zniszczył doszczętnie wielką fabrykę dywanów w Łodzi wraz z trzema tkalniami i najnowszemi maszynami. Straty wynoszą ponad 200 tysięcy dolarów.

Otwock. (Pod koła pociągu zamiast do ślubu.) Na torze kolejowym przy stacji Józefów pod Otwockiem znaleziono zwłoki dwojga młodych ludzi z obciętemi i leżącemi osobno głowami. Denatami okazali się: 19-letnia Leokadja Lipówna i 18-letni Jan Leśnicki, którzy popełnili samobójstwo na tle zawodu miłosnego, gdyż nie mogli się pobrać.

Zamość. (Żona i synowie udusili ojca.) We wsi Sitanice pod Zamościem w rodzinie Michała Magryty dochodziło do częstych kłótni między Magrytem a jego żoną i synami. Wreszcie synowie z matką postanowili zabić Magryta i postanowienie to wykonali: podczas snu zarzucili mu na szyję sznur konopny i udusili. Zbrodniczą rodzinę aresztowano.

Z dalszych stron.

Berlin. (Aresztowany za współudział w mordach düsseldorfskich.) Pisma berlińskie donoszą, że w miejscowości Eger w Bawarji aresztowano człowieka, podejrzanego o współudział w morderstwach düsseldorfskich. Aresztowany podał się za Jerzego Mayera, lat 28, urodzonego w Eger. Po bliższem zbadaniu okazało, iż aresztowany podał się za swojego brata, sam zaś jest Józefem Mayerem, urodzonym w r. 1898 w okolicach Eger. Jest on od r. 1927 ścigany za dezercję i kilka innych przestępstw. Mayer w roku 1927 po odbyciu robót przymusowych, na które był skazany, miał się zgłosić do służby wojskowej, lecz w międzyczasie zbiegł, ukrywając się przez cały czas na pograniczu bawarskiem. Józef Mayer był kilkakrotnie skazywany za napady i włamania na więzienie i roboty przymusowe. Również od czasu dezercji uprawiał on swój zawód złodziejski. Podejrzenia, co do współudziału Mayera w morderstwach düsseldorfskich zdają się potwierdzać, bowiem przy aresztowanym znaleziono rysunki z napisami, odpowiadającemi charakterowi pisma listu wysłanego do opiekunki jednej z ofiar mordercy düsseldorfskiego, Gertrudy Albermann. Poza tem rysopis aresztowanego odpowiada w różnych szczegółach cechom charakterystycznym mordercy. Jak się okazuje, Józef Mayer rzeczywiście w okresie masowych mordersw grasował w okolicach Düsseldorfu. Mayer przewieziony został do więzienia w Düsseldorfie i poddany został szczegółowym badaniom.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę konwiktu w Rybniku.

Pamiętnym dniem w kronice parafji miasta Rybnika będzie 15 grudnia b. r. Zawitał bowiem w tym dniu do nas J. E. Najprzew. ks. biskup Lisiecki, ażeby poświęcić kamień węgielny pod budowę konwiktu.

Po nieszporach wyruszyła procesja z kościoła św. Antoniego na miejsce budowy, dokąd o godz. 14 nadjechał ks. biskup samochodem w towarzystwie p. wojewody dr. Grażyńskiego i licznego duchowieństwa. Ks. proboszcz Reginek powitał J. E. ks. biskupa i zdał w dłuższej przemowie sprawozdanie z dotychczasowej pracy koło budowy (budowa doszła w tym krótkim czasie już do trzeciego piętra), oraz dziękował wszystkim, którzy swoją pracą, poparciem i ofiarami się do tego przyczynili. Składając to dzieło w ręce J. E. ks. biskupa, jako dar społeczeństwa powiatu rybnickiego z okazji Jego 25-lecia kapłaństwa, wzniosł na Jego cześć okrzyk, powtórzony z zapałem przez obecnych. Następnie powitał ks. proboszcz także p. wojewodę i dziękował za łaskawe poparcie tego dzieła.

Po odśpiewaniu na głosy przez Tow. śpiewu „Seraf" odpowiedniej pieśni, przemówił Najprzew. ks. biskup. Podniósł on, że od początku swego urzędowania, widząc jak garnie się młodzież z całej okolicy do Rybnika do uczelni i skupia się koło swego nauczycielstwa, i w jakich trudnych warunkach odbywa się ta nauka, jak ci uczniowię każdodziennie muszą swą daleką podróż odbywać, nie mając w mieście odpowiedniego schroniska, powziął zamiar utworzenia bursy dla tej kształcącej się młodzieży. Wzorując się na Boskim Zbawicielu, który widząc jak skupia się lud koło niego, słuchając jego kazań i zapominając o potrzebach własnego ciała, zawołał: Żal mi tego ludu! I naszemu Najprzew. Arcypasterzowi było żal tej młodzieży. Trudności były duże. Lecz parafja rybnicka pierwsza przełamała je, darowując wspaniałomyślnie piękny, wielki plac w cieniu swego parafjalnego kościoła pod budowę bursy. Dziękując za ten dar, dziękował także Wiel. ks. proboszczowi Reginkowi za jego pracę i trudy, za jego energię, dzięki której budowa tak daleko postąpiła i błogosławiąc to dzieło, życzył, by tak dalej postępowało. żeby móc gmach w czerwcu poświęcić, żeby z początkiem przyszłego roku szkolnego 150 uczni najpilniejszych i najzdolniejszych mogło być pomieszczonych, któryby się tu wykształcili na dobrych przewodników ludu, na pożytek Kościoła świętego i naszej ukochanej Ojczyzny.

Następnie odczytał O. Drobny tekst dokumentu, który miał być złożony w poświęconym kamieniu węgielnym, poczem nastąpiło podpisanie tegoż przez J. E. ks. biskupa, p. wojewodę, duchowiestwo i władze miejscowe.

Po tej uroczystości z pieśnią: Ciebie Boże wielbimy, ruszyła procesja do kościoła św. Antoniego, gdzie nastąpiło sakramentalne błogosławieństwo.

Po ukończeniu tej pierwszej uroczystości nastąpiła druga uroczystość. Mając swego arcypasterza między sobą, nie omieszkali parafjanie rybniccy złożyć Mu hołdu i życzenia z powodu Jego srebrnego jubileuszu kapłaństwa. Na probostwie zebrało się duchowieństwo z okolicy, zakony i delegacje stowarzyszeń katolickich. Tam składali swe życzenia SS. Wincentki. Służebniczki Marji, Franciszkanki a także SS. Boromeuszki z Wodzisławia. Z kat. stowarzyszeń i bractw wysłały delegacje: Liga katolicka, Apostolstwo mężów, Związek matek chrześcijańskich, Dziecji Marji, Kongregacja Marjańska, Stow. młodzieży męskiej i żeńskiej, Stow. św. Zyty, abstynenci, Straż honorowa Serca P. Jezusa i Apostolstwo modlitwy, III zakon św. Franciszka i III zakon karmelitański. Liga Katalicka Polska złożyła w upomniku przez swego referenta p. Basistę piękny pamiętnik z życzyniami i ręcznymi rysunkami budynków, przypominającymi J. E. Jego pobyt w Rybniku. J. E. ks. biskup uradowany tym darem, podziękował i zachęcał do dalszej pracy apostolskiej w myśl encykliki Ojca św. Piusa XI w zgodzie z duchowieństwem. Były także delegacje niemieckich stow. kościelnych.

Pozatem odbyła się w starostwie akademja, w której brały udział władze i delegacje stowarzyszeń świeckich. Po odśpiewaniu przez chór gimnazjalny na głosy: „Gaude mater Polonia" składał ks. biskupowi życzenia p. starosta Wyglenda imieniem wydziału powiatowego. Jako dar złożył wydział powiatowy 25.000 zł na bursę.

Następnie przemówił w imieniu miasta Rybnika p. burmistrz Weber, który przyrzekł na budowę bursy większą sumę. P. inżynier Tyska deklamował własny wierszyk. P. dyr. gimnazjum państwowego Kondziołka przemówił klasyczną łaciną. Imieniem szkół powszechnych i nauczycielstwa przemówił inspektor szkolny Rak i oświadczył, że nauczyycielstwo powiatu rybnickiego także złoży dar pieniężny na budowę bursy.

J. E. ks. biskup podziękował za złożone życzenia i dary, wyraził radość, że na Śląsku lud i władze przywiązane są do Kościoła i stwierdził, że ta uroczystość dzisiejsza, to gromadzenie się koło arcypasterza diecezji, jest symbolem przywiązania do państwa i Kościoła Chrystusowego, i wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI.

Następnie składali życzenia im. Tow. Polek p. Prusowa, za okręg rybnicki Stow. Młodzieży Polskiej ks. patron Drobny, który wręczył jako upominek pięknie oprawioną, ręcznie pisaną kronikę majątku biskupiego Kokoszyce. Dalej delegacje Związku Hallerczyków, Bractwa Strzeleckiego z p. Mandrysem na czele, Tow. Sokół i Związku Powstańców Śląskich. Łacińska deklamacja i śpiew na głosy chóru gimnazjalnego zakończyły uroczystość.

Uroczystość w Szarleju.

Poświęcenie przychodni przeciwgruźliczej i poradni dla matki i dziecka.

Niemal każda gmina śląska uczciła godnie 10-lecie niepodległości Ojczyzny naszej nietylko obchodem uroczystym, ale także trwałym pomnikiem, który przyszłym pokoleniom przypominać będzie tak ważną chwilę w historji narodu naszego. Jedne gminy wybudowały domy mieszkalne, inne znowu zakłady dobroczynne. Do tych ostatnich należy Szarlej.

Dzięki staraniom naczelnika gminy p. Góry i lekarza powiatowego dr. Heska w Świętochłowicach powstała tu przychodnia przeciwgruźlicza i poradnia dla matki i dziecka, które znalazły pomieszczenie w budynku byłej szkoły ewangelickiej przy drodze, prowadzącej do Piekar Wielkich.

W sobotę ubiegłą po południu odbyło się poświęcenie tych instytucyj przez miejscowego proboszcza, ks. Ledwonia, przy udziale starosty świętochłowickiego p. Szalińskiego, lekarza powiatowego, zastępstwa gminnego i licznych gości. Uroczystość zagaił naczelnik gminy p. Góra, który złożył podziękowanie: p. staroście za udzielenie hojnej zapomogi na urządzenie poradni dla matki i dziecka, lekarzowi powiatowemu i zarządowi Czerwonego Krzyża za poparcie moralne i finansowe, ks. proboszczowi za poświęcenie oraz radzie gminnej za uchwalenie środków na rozbudowę tych instytucyj. Dalej zaznaczył p. naczelnik gminy, iż gmina Szarlej nie jest bogata i walczyć musi z trudnościami finansowemi. A jednakowoż rok rocznie wydaje na cele kulturalno-oświatowe i opieki społecznej poważne sumy. Również instytucje, które otwarto, mają służyć biednym i chorym nietylko gminy Szarlej, ale także sąsiednich gmin. W końcu wzniósł okrzyk na cześć starosty p. Szalińskiego.

Następnie zabrał głos w imieniu parafji ks. proboszcz Ledwoń, który wskazując na zbliżające się święta Bożego Narodzenia i przykład Zbawiciela naszego, jak opiekować trzeba się biednymi, prosił o pomoc w zwalczaniu nędzy ludzkiej i apelując do dobroci, miłosierdzia i dobroczynności wszystkich parafjan.

Potem przemówił starosta p. Szaliński, który wskazał na doniosłe znaczenie instytucyj oraz na konieczność kontroli nad dożywianiem, ubieraniem i leczeniem biednych. Zaznaczył, iż przychodnia oraz poradnia służyć będzie nietylko Szarlejowi, lecz także sąsiednim gminom jak: Piekarom, Brzozowicom i Kamieniowi. Zakończył apelem do zarządu i rady gminnej, by pamiętali o nowopowstałych instytucjach, które dla biednej i chorej ludności są prawdziwem dobrodziejstwem.

Przemawiali jeszcze lekarz powiatowego szpitala p. dr. Bociański i lekarz powiatowy p. dr. Hesek, którzy liczbowo wykazali śmiertelność wśród społeczeństwa i wskazali na konieczność popierania tak pożytecznych instytucyj.

Uroczystość miała przebieg bardzo miły i pozostanie uczestnikom na długo w pamięci. Życzyć należy nowym instytucjom pomyślnego rozwoju, a społeczeństwu wielkich z nich korzyści.

—o—

Wybory do rad miejskich na Śląsku.

W niedzielę rozegrał się ostatni akt wyborów komunalnych w Województwie śląskiem. Wybierano bowiem radnych miejskich w 10 miastach Województwa, mianowicie w Katowicach, Lublińcu, Miasteczku pod Tarn. Górami, Pszczynie, Żorach, Wodzisławiu, Bielsku, Cieszynie, Skoczowie i Strumieniu. Pozatem miały odbyć się wybory w Starym Bieruniu, które jednakowoż nie przyszły do skutku z powodu wystawienia tylko jednej listy polskiej. Ugrupowania tamtejsze w myśl hasła wysuniętego przez wojewodę dra Grażyńskiego, pracy dla dobra gminy w porozumieniu z rządem, zaniechały wzajemnych walk i stronnicy chrześcijańskiej demokracji wbrew nakazowi kierownictwa partji zawarły kompromis z grupą prorządową. Jest to nowy dowód, że zwolna otrząsa się ludność z pod wpływu ludzi, dążących za wszelką cenę do wytworzenia nastrojów opozycyjnych.

Wybory w miastach potwierdziły w wyższym jeszcze stopniu to, co wykazały wybory w gminach wiejskich, mianowicie znaczny spadek głosów niemieckich. W niektórych miastach Niemcy wcale nie odważyli się wystawić własnych list, nie dlatego, by powodowali się obawą teroru, bo tego wcale nie było, lecz że obawiali się całkowitej swej kompromitacji. Najcharakterystyczniejszym i dodatnim objawem jest wynik wyborów w Pszczynie, tej twierdzy niemczyzny, gdzie wszechwładnym panem był dotychczas książę pszczyński, prezes Volksbundu, wraz ze swym złym duchem, generalnym dyrektorem, Nasse. Niemcy, którzy w Pszczynie stale mieli większość w radzie miejskiej, stracili ją, daj Boże, bezpowrotnie.

Jak głosowano:

Katowice miasto.

Lista 1 (soc. prorządowi Biniszkiewicz) 672 gł. — 0 mand.
Lista 2 (P. P. S.) opoz.) 2458 gł. — 2 „
„ 3 (Socjaliści niemieccy) 2792 gł. — 3 „
Lista 4 (Rzemieślnicy, kupcy prorządowa) 573 gł. — 0 „
Lista 5 (Kustos) 719 gł. — 0 „
„ 6 (Niemcy) 19431 gł. — 22 „
„ 7 (N. P. R.) 2881 gł. — 3 „
„ 8 (Katol. Blok Lud. — Korfanty) 12501 gł. — 15 „
Lista 10, 11, 12, 13, 14 (prorządowe 10246 gł. w poł. z 1 i 4) 11491 gł. — 13 „
Lista 15 Komuniści 553 gł. — 0 „
„ 16 Żydzi polscy 1348 gł. — 2 „

Uwaga 1. Niemcy stracili zatem absolutną większość, jaką zdobyli w wyborach 1926 roku — mieli bowiem 34 mandaty — obecnie 22 + 3 = 25 mandatów — mają zatem mniej 9 mandatów.

Uwaga 2. Wyniki z poszczególnych okręgów Wielkich Katowic podamy w jutrzejszej gazecie.

Pszczyna.

Uprawnionych do głosowania	3126
Głosowało	2974
Oddano ważnych głosów	2962

Lista nr. 1 P. P. S. otrzymała głosów 81 — bez mandatu.

Lista nr. 2 niemiecka 1379 — 11 mandatów.

Lista nr. 3 kat. blok lud. 779 głosów — 7 mandatów.

Lista nr. 4 prorządowa 723 głosów — 6 mandatów.

Polacy zdobyli zatem 13 mandatów, z tego 6 prorządowych.

Niemcy stracili większość, jaką dotychczas posiadali w radzie miejskiej.

W roku 1926 na 2723 głosujących Polacy otrzymali 1201 głosów i 10 mandatów, Niemcy 1522 głosy i 14 mandatów, z pośród głosów polskich chadecja miała 909 głosów.

Zwolennicy Kustos mieli dotychczas dwa mandaty. Obecnie całkowicie zniknęli z widowni.

Podczas wyborów sejmowych w roku 1928 na 3301 ważnych głosów otrzymał blok prorządowy 659 głosów, Chrz. Demokracja 793 — zaś Niemcy 1781 głosów,

Stary Bieruń.

Wobec tego, że wszystkie ugrupowania połączyły się w jedną listę, wybory się nie odbyły. Na wspólnej liście jest 11 zwolenników współpracy z rządem, zaś 6 z bloku katolickiego.

W r. 1926 Polacy uzyskali 12 mandatów, z tych 10 chrześc. dem. Niemcy 6 mandatów. Obecnie Niemcy nie otrzymali żadnego mandatu.

Żory.

Uprawnionych do głosowania było 2429. Oddano głosów 2286. Ważnych głosów 2279.

Lista nr. 1 (prorządowa) 667 głosów — 7 mandatów.

Lista nur. 2 blok kat. ludowy 773 głosów — 8 mandatów.

Lista nr. 3 niemiecka — Deutsche Wahlgemeinschaft 663 głosów 7 mand.

Lista nr. 4 socjaliści niemieccy 166 głosów — 2 mandaty.

Głosów polskich razem 1450 — 15 mandatów, głosów niemieckich razem 829 — 9 mandatów.

W r. 1926 głosów polskich oddano 1109 — mandatów 13, niemieckich głosów 1006, mandatów 11. Niemcy stracili więc 2 mandaty.

Wodzisław.

Uprawnionych do głosowania 1950. Głosowało 1844. Ważnych głosów 1835.

Lista nr. 1 Lista gospodarcza opozycyjna 21 głosów — bez mandatu.

Lista nr. 2 bezpart. lista gospod. prorządowa 464 głosów — 4 mandaty.

Lista nr. 3 narod. ruch robotn. 150 gł. — 1 mandat.

Lista nr. 4 niemiecka, Kath. Wahlgemeinschaft 466 głosów — 5 mandatów.

Lista nr. 5 niemiecka, Alte Bürgerpartei 13 głosów — bez mandatu.

Lista nr. 6 kat. blok ludowy 721 głosów — 8 mandatów.

Głosów polskich razem 1356, mandatów 13, głosów niemieckich 479, mandatów 5.

W r. 1926 głosów polskich 1056, mandatów 11, głosów niemieckich 624, mandatów 7. Niemcy stracili obecnie 2 mandaty.

Lubliniec.

Lista nr. 1 (prorządowa) polsko-katolicka lista gospodarcza 521 głosów — 4 mandaty.

Lista nr. 2 (prorządowa) polska lista obywatelska 275 głosów — 2 mandaty.

Lista nr. 3 kat. blok ludowy 826 głosów — 6 mandatów.

Lista niemiecka (Deutsch-Kat. Volkspartei) 763 głosów — 6 mandatów.

Polskich głosów jest więc 1617 i 12 mandatów, niemieckich 821 głosów i 6 mandatów.

W roku 1926 było głosów polskich 1165 i 11 mandatów, głosów niemieckich było 806 i 7 mandatów.

Niemcy utracili zatem 1 mandat..

Miasteczko pow. Tarn. Góry.

Lista prorządowa 357 głosów — 6 mandatów; kat. blok ludowy 467 głosów — 6 mandatów.

Mandatów polskich jest więc 12.

W r. 1926 było głosów polskich 467 i 7 mandatów — zaś głosów niemieckich 374 i 5 mandatów.

W obecnych wyborach Niemcy nie wystawili własnej listy.

Bielsko.

Uprawnionych do głosowania 12.764. Ważnych głosów oddano 11.512.

Lista nr. 1 Polski związek wyborczy (prorządowy) 1923 głosów — 6 mandatów.

Lista nr. 2 socjalistyczne zjednoczenie polsko-niemieckie 3047 głosów — 10 mandatów (3 polskie, 7 niemieckie).

Lista nr. 3 Deutsch-sozialer Wahlblock (nacjonaliści skrajni) 1150 głosów 3 mandaty.

Lista nr. 4 Zjednoczenie żydowskie (prorządowe) 2103 głosów — 6 mand.

Lista nr. 5 Deutsche Wahlgemeinschaft 3289 głosów — 11 mandatów.

Polacy zdobyli 9 mandatów, Niemcy 21, Żydzi 6.

W r. 1925 Niemcy mieli 23 mandaty, Polacy 7, żydzi 6.

Niemcy stracili więc 2 mandaty.

Cieszyn.

Uprawnionych do głosowania 7247.

Oddano głosów 6705, w tem ważnych 6672.

Lista nr. 1 zjednoczenie ugrupowań polskich, lista prorządowa głosów 2531 mandatów 14.

Lista nr. 2 PPS. głosów 626, mandatów 3.

Lista nr. 3 zjednoczona lista polsko-niemiecka (prorządowa) 420 głosów, mandatów 2.

Lista nr. 4 niemiecka, deutsche Wahlgemeinschaft 1870 gołsów, mandatów 10.

Lista nr. 5 zjednoczenie żydowskie (prorządowe) 353 głosy, mandatów 2.

Lista nr. 6 Wirtschaftspartei der Hausbesitzer (prorządowa) 350 głosów, 2 mandaty.

Lista nr. 7 żydowska grupa gospodarcza (prorządowa) 21 głosów, bez mandatu.

Lista nr. 8 lista polsko-katolicka (opozycyjna) 554 głosów, 3 mandaty.

Ogółem mandatów polskich 20, niemieckich 12, żydowskich 4.

Mandatów prorządowych 20, w tem polskich 14, żydowskich 4, niemieckich 2.

Mandatów opozycyjnych 16, w tem polskich 6, niemieckich 10.

W r. 1926 ważnych głosów oddano 5902. Polacy mieli głosów 2776, mandatów 17, Niemcy głosów 2220, mandatów 14, żydzi głosów 906, mandatów 5.

Niemcy stracili dwa mandaty, żydzi jeden.

Skoczów.

Uprawnionych do głosowania 2115. głosowało 1952. Ważnych głosów oddano 1947.

Lista nr. 1 (prorządowa) Polskie stronnictwo chrz. socjalne 1003 głosów, 10 mandatów.

Lista nr. 2 PPS. 141 głosów, 1 mandat.

Lista nr. 3 Żydzi prorządowi 152, 1 mandat.

Lista nr. 4 Polska lista obywatelska (prorządowa) 200 głosów, 2 mandaty.

Lista nr. 5 Niemcy 451 głosów, 4 mandaty.

Polacy zdobyli 13 mandaty, Niemcy 4, Żydzi 1. Prorządowych mandatów jest 13, opozycji polskiej 1 mandat, Niemców 4.

W wyborach w r. 1925: Głosów polskich oddano 1271, 12 mandatów.

Głosów niemieckich 428, 5 mandatów. Żydzi 114 głosów, 1 mandat.

Strumień.

Uprawnionych do głosowania było 949. Ważnych głosów oddano 825.

Wstawiono 7 list (wszystkie prorządowe). Lista nr. 1, polska bezpartyjna 62 głosy — 2 mandaty, lista nr. 2, robotnicy i inwalidzi 33 głosy — bez mandatu, lista nr. 3, Zamkowa 26 głosów — bez mandatu, lista nr. 4, rzemieślniczo-kupiecka 192 głosy — 3 mandaty, lista nr. 5, Zjedn. chrześc. społ. 162 głosy — 3 mandaty, lista nr. 6, rolnicy 51 głosów — 1 mandat, lista nr. 7, obywatelska 299 głosów — 6 mandatów. Niemcy nic wystawili własnej listy.

SPORT.

Wyniki niedzielnych zawodów.

O wejście do Ligi.

W Lipinach:

K. S. Naprzód — Ł. T. S. G. Łódź 1:2 (1:2).

Spotkanie Naprzodu z Ł. T. S. G. Łódź w Lipinach zelektryzowało, jak za dawnych czasów, najszersze koła śląskiej publiczności sportowej. To też boisko zapełniło około 4000 widzów. Spotkała ich naogół miła niespodzianka, gdyż Ł. T. S. G. wbrew przepowiedniom, stawił skutecznie czoło drużynie śląskiej, osiągając wynik 2:1.

Tym razem była to typowa walka o punkty, prowadzona z całą energją i świadomością sytuacji. Mimo zażartej walki zawody stały szczególnie przed pauzą na wysokim poziomie i obfitowały w interesujące momenty. Naprzód przewyższał gości jak w pierwszej tak i w drugiej części gry, a przegrał tylko z powodu pecha, jaki go prześladował przez cały czas gry. Honorową bramkę dla Naprzodu zdobył Stefan, dla gości Herlschlich 2.

Tabela o wejście do Ligi.

Po niedzielnej rozgrywce o wejście do Ligi tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu:	Gier	Pkt.	St. br.
1. Lechja Lwów	6	8	17: 8
2. Ł. T. S. G. Łódź	5	8	16:12
3. Naprzód Lipiny	6	6	20:13
4. Ognisko Wilno	5	0	4:21

W Krakowie:

Cracovia — Legja 9:2 (4:1).

W Poznaniu:

Warta — Sparta Oborniki 16:1 (9:1).

W Łodzi:

W. K. S. — Orkan 2:2 (2:2).

W Warszawie:

Legja — Polonia 2:2 (1:2).

O wejście do „B“ Ligi.

W Hajdukach Wielkich:

K. S. Haller — K. S. Powstaniec, Klimzowiec 5:0 (2:0).

Rozegrany w niedzielę w Wielkich Hajdukach mecz o wejście do „B“ Ligi pomiędzy powyższemi drużynami zakończył się zasłużonem zwycięstwem gospodarzy.

Boks.

K. S. Slavia Ruda K. S. Stadjon 3:11.

Rozegrane w sobotę w Rudzie międzyklubowe zawody bokserskie pomiędzy drużynami Slavji a Stadjonem zakończyły się zwycięstwem Stadjonu. Wyniki przeprowadzonych walk przedstawiają się następująco:

Waga papierowa: Eisenberg (Stadjon) — Lempa (Slavia). Zwycięża po pięknej walce Lempa na punkty.

Waga musza: Gawlista (St.) — Brabański II. (Sl.) Po pięknej i zajmującej walce zwycięża na punkty Gawlista.

Waga kogucia: Przykuta (St.) — Juszcz (Sl.). Walka nierozstrzygnięta.

Waga piórkowa: Miescha (St.) — Piprek (Śl.). Zwycięża w pierwszej rundzie przez k. o. Miescha.

Waga lekka: Zachlok (St.) — Adamiec II. (Sl.). Zwycięża w pierwszej rundzie Zachlok przez techniczny k. o.

Waga półśrednia: Kotuła (St.) — Bańczyk (Sl.). Zwycięża po interesującej walce Kotuła.

Waga średnia: Jokiel (St.) — Adamiec I. (Sl.). Zwyciężył na punkty Jokiel.

Waga półciężka: Niesowski (St.) — Ziemniowski (Orzegów). Była to najładniejsza walka wieczoru, zakończona wysokiem zwycięstwem na korzyść Ziemniowskiego.

B. K. S. 29 Katowice II. Policyjny K. S. 6:14.

Rozegrane w sobotę w Bogucicach na sali pana Kozy międzyklubowe zawody bokserskie zakończyły się zwycięstwem Policyjnego klubu sportowego w stosunku punktów 14 do 6.

Warszawa — Górny Śląsk.

Dnia 22 bm. odbędzie się w Wilnie przewidziany programem P. Z. B. mecz bokserski **Katowice — Wilno.** Śląski O. Z. B. pertraktuje obecnie z okręgiem warszawskim w sprawie zorganizowania w czasie przejazdu Ślązaków, międzyokręgowego meczu **Warszawa — Katowice**, któryby odbył się 18 grudnia to jest w środę.

Katowice — Brno 3:7.

Rozegrany w ubiegłą sobotę w Czechosłowacji międzymiastowy mecz bokserski Katowice — Brno zakończył się porażką naszych śląskich pięściarzy w stosunku 7:3.

Dziembała uzyskał wynik nierozstrzygnięty, natomiast Górny zwyciężył swego przeciwnika przez k. o., zaś Wieczorek, Garstecki i Woczka przegrali na punkty.

Skutki wojny teatralnej.

Gliwice. W sobotę odbyło się tu posiedzenie miejskiej komisji teatralnej, na którem generalny intendent niemieckiego teatru krajowego na Śląsku Opolskim, p. Illing, zagroził zamknięciem sezonu teatralnego w Gliwicach z dniem 1 lutego 1930 r., o ile miasto Gliwice nie udzieli dalszych dodatkowych subwencyj na cele teatralne. Żądanie powyższe motywował p. Illing trudną sytuacją finansową niemieckiego teatru krajowego, który z powodu nieurządzania przedstawień teatralnych w Katowicach i Królewskiej Hucie na skutek zatargu teatralnego wykazuje niedobór w dochodach w wysokości 80—90 tysięcy marek. Niemieckie czynniki zainteresowane zwracały się już do rządu Rzeszy i Prus o przyznanie specjalnych zasiłków na wyrównanie tych strat.

Ze Śląska Opolskiego

Z Zabrskiego.

Przed kilku dniami znaleziono w **Zabrzu** w stanie nieprzytomnym kierownika parowozu Józefa O. i odstawiono go do miejskiej lecznicy. Wkrótce potem O. zmarł; właściwej przyczyny jego zgonu jeszcze nie stwierdzono.

*

Usiłował popełnić samobójstwo robotnik Joachim Hanusz z **Zabrza**, który, jadąc pociągiem, w ustępie wagonu przeciął sobie żyły. Zamiar jego spostrzegli pasażerowie tak wcześnie, że zdołali go uratować od niechybnej śmierci.

*

W domu „sypialnym kopalni „Życzenie Jadwigi“ w **Biskupicach** popełnił samobójstwo przez powieszenie górnik Józef Szmajduch z Jankowic (pow. pszczyński). Nie wiadomo, co go popchnęła do tej zbrodni.

Z Gliwickiego.

W listopadzie 1926 r. wyłamał się z więzienia sądowego w **Gliwicach** 24-letni palacz Paweł Oczko wraz z 8 innymi więźniami, znajdującymi się także w areszcie śledczym. W czasie ucieczki z więzienia zastrzelony został wachmistrz Schwientek. Po blisko trzech latach, mianowicie dnia 8 lipca b. r. ujęto Oczkę pomiędzy Zabrzem i Mikulczycami i odstawiono go napowrót do więzienia. W dniu 12 bm. odpowiadał O. przed sądem przysięgłych w Gliwicach za bunt. Zarzut zastrzelenia wachmistrza więziennego upadł z powodu braku dowodów. Rozprawa odbyła się przy zamkniętych drzwiach ze względu na możliwość naruszenia bezpieczeństwa państwa. Po kilkugodzinnych rozprawach sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego Oczkę za bunt więzienny na 6 lat ciężkiego więzienia. Nadto zasądzony może być oddany pod dozór policyjny.

Z Prudnickiego.

Germanizacja powiatu prudnickiego postępuje naprzód. Na gwałt germanizują niektórzy księża, jak n. p. w **Łączniku**, gdzie to za ś. p. ks. proboszcza Wojskiego były tylko trzy niemieckie odprawy w całym roku, mianowicie w każde drugie święto na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki. Lecz skoro tylko dostał się do Łącznika obecny proboszcz ksiądz Gotwald, zaraz zaprowadzono niemieckie nabożeństwa w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Atoli tych niemieckich nabożeństw jest więcej, bo nadto odbywają się dwa nabożeństwa szkolne w tygodniu. W taki to sposób wypiera się polską mowę z kościołów, ze szkół i z rodzin polskich.

Z Opolskiego.

Dnia 10 grudnia odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki zmarłego na paraliż serca ks. proboszcza Maisa z **Chróścic**. Wielka rzesza parafjan zgromadziła się w kościele, by Zmarłemu oddać ostatnią ziemską przysługę. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. proboszcz Poziomka z Dobrzynia Wielkiego. Polską mowę pogrzebową nad grobem wygłosił ks. proboszcz Płotnik z Siołkowic, a niemieckie ks. proboszcz Giering z Kup. Kondukt żałobny prowadził ks. komisarz biskupi Łukowicz, proboszcz w Czarnowąsach. W pogrzebie brali udział liczni księża z dekanatów opolskiego i siołkowskiego oraz przedstawiciele władz świeckich.

Program radiowy.

Wtorek, 17 grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 10.00 Transmisja z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Uroczystą sumę pontyfikalną celebruje J. E. ks. biskup Lisiecki. Kazanie z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa ks. biskupa śląskiego wygłosi ks. prałat Kapica. — 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Ogrodnik śląski. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Komunikaty harcerskie. — 19.10 Muzyka. — 19.25 Odczyt. — 19.50 Transmisja z opery poznańskiej. Po operze komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Słuchowisko dla młodzieży szkolnej. — 15.45 Odczyt: Lotnictwo nocne. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.15 Nowe wynalazki. — 17.45 Koncert. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza.

Kraków, fala 314.1: 12.05 Płyty gramofonowe. — 17.15 Przegląd radjowy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt. Gusła i czary ludu rumuńskiego. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 16.50 Rozrywki umysłowe. — 17.25 Nauka francuskiego. — 19.05 Muzyka. — 19.30 Odczyt. — 19.50 Transmisja z Teatru. — 23.15 Muzyka.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 16.30 Koncert. 19.10 Muzyka. — 19.55 Wesołe słuchowisko. — 20.30 Koncert filharmonji śląskiej.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Płyty gramofonowe. — 15.30 Koncert. — 20.00 Koncert.

Środa, 18 grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci i młodzieży. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Stanisława Wyspiańskiego „Sędziowie“. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 19.10 Muzyka. — 19.20 Wykład dla gospodyń. — 19.45 Komunikaty sportowe. — 20.00 Muzyka. — 20.15 Koncert i słuchowisko z Warszawy. — 22.10 i 22.35 Komunikaty z Warszawy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.